



Minister  
Spraw Zagranicznych

Radosław Sikorski

SM 2114/21/11/144154

Warszawa, dnia 24 sierpnia 2011 roku

**Pan Bogdan Borusewicz**  
**Marszałek Senatu**  
**Rzeczypospolitej Polskiej**

*Szanowny Panie Marszałku,*

W odpowiedzi na oświadczenie Pana Senatora Grzegorza Wojciechowskiego (pisma nr BPS/DSK-043-3919/11 – z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 sierpnia br. oraz BPS/DSK-043-3921/11 z dnia 2 sierpnia br.) złożone wspólnie z innymi senatorami podczas 81. posiedzenia Senatu, przede wszystkim chciałbym zaznaczyć, że wypowiedzi udzieliłem wyłącznie polskiemu dziennikarzowi, w pomieszczeniach polskiej ambasady w Londynie. Media zagraniczne nie były obecne. Mój komentarz adresowany był wyłącznie do polskiej opinii publicznej, był głosem w toczącej się w kraju - niezmiernie ważnej - debacie na temat kultury politycznej, konieczności powściągnięcia niepożądanych, podszytych nienawiścią, politycznie inspirowanych emocji o budzącej zaniepokojenie amplitudzie. Jako taka została uwzględniona wyłącznie w krajowych serwisach informacyjnych.

Tak więc zarzut o tym, iż „szkalowałem Polskę i Polaków wobec międzynarodowej opinii publicznej” wydaje się chybiony, przynajmniej zupełnie nieodpowiedniego kalibru biorąc pod uwagę okoliczności, także istotny sens wypowiedzi. Trudno chyba uznać, za „hańbiące Polskę” stwierdzenie, iż także w naszym kraju, podobnie jak we wszystkich innych, są ludzie „myślący podobnie”, czyli podzielający poglądy politycznej ekstremy. Wystarczy zajrzeć na internetowe fora, aby przekonać się, że licznie jest to może margines społeczeństwa, ale nie tak wąski, aby można go było ignorować. Wpisy, liczone w setki, tysiące, ujawniają olbrzymie pokłady skumulowanej, politycznie skanalizowanej agresji. Czasami, czego przykład Panowie Senatorowie sami podają, znajdujące ujście

w innych niż werbalne formach działania. Morderstwo w Łodzi na pracowniku PiS jest istotnie dowodem na to, że i w Polsce nie brak ludzi gotowych do użycia przemocy z motywacji politycznych. Bardzo ryzykownym byłoby założenie, że znajdują się oni tylko po jednej stronie sceny politycznej. Wszyscy, którym wstrząsnęła śmierć p. Rosiaka powinni się solidaryzować z moim ostrzeżeniem.

Tragiczne wydarzenia w Norwegii są przestrożą dla wszystkich. Wzbudziły falę zaniepokojenia i refleksji we wszystkich krajach Europy. Uświadomiły, iż tego rodzaju akty przemocy są także realnym niebezpieczeństwem w naszym rejonie świata, stabilnych demokracji. Mam nadzieję, że moje ostrzeżenie odnotują wszystkie ugrupowania polityczne ulegające pokusie podsycania, w doraźnych celach taktycznych, emocji skażonych agresją i nienawiścią.

z poważaniem,

Skonki